

Sygn. akt I C 75/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Przemysław Jagosz
Protokolant:	Aleksandra Bogusz

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2013 r. w Olsztynie

sprawy z powództwa **A. S.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna z siedzibą w S.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2011 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.108 zł (sześć tysięcy sto osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

a) **od powoda z zasądzonego w pkt. I roszczenia kwotę 410,66 zł (czteryście dziesięć złotych i sześćdziesiąt sześć groszy),**

b) **od pozwanego kwotę 797,16 zł (siedemset dziewięćdziesiąt siedem złotych i szesnaście groszy).**

Sygn. akt I C 75/12

UZASADNIENIE

Powód A. S. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17-05-2011 r. do dnia zapłaty. Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powód wskazał, że w dniu 05-08-2010 r. poruszając się pojazdem kierowanym przez R. D., uległ wypadkowi, na skutek którego doznał poważnego urazu wielonarządowego, w tym zwichnięcia lewego uda, złamania panewki lewego stawu biodrowego z odłamaniem i przemieszczeniem górnego tylnego fragmentu,

urazu kręgosłupa, rozległego urazu twarzoczaszki. Sprawca posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Zgodnie z treścią pozwu powód nadal odczuwa skutki wypadku, w szczególności wciąż chodzi z pomocą kul z odciążeniem kończyn, przyjmuje silne leki przeciwbólowe. Złamanie biodra spowodowało jego usztywnienie, co przekłada się nie tylko na trudności w chodzeniu, siedzeniu, wstawaniu i podnoszeniu się. Jak podkreślił powód przez okres około roku miał znacznie obniżoną sprawność fizyczną, co skutkowało trudnościami w wykonywaniu podstawowych czynności domowych, a powód wymagał pomocy osoby trzeciej z uwagi na problemy w wykonywaniu czynności związanych ze schylaniem się, sięganiem po przedmioty znajdujące się na wysokości, czy wymagających skręcenia ciała. Poza tym powód ma ogromne problemy ze snem, gdyż na skutek problemów ze zmianą pozycji budzi się niemal każdej nocy. Wskutek wypadku powód zmuszony był zaprzestać uprawiania swojego hobby, jaki jest wędkarstwo.

Dodatkowo powód wskazał, że wypadek wywarł ciężkie skutki w jego sferze psychicznej, gdyż doznał on stresu pourazowego. Nadal boi się podróżować samochodem, co powoduje poważne utrudnienia w poruszaniu się. Niejednokrotnie powód ma koszmary sennie związane z wypadkiem. Natomiast myśli o konsekwencjach wypadku, jak podkreślił powód, powoduje, że jest zestresowany i pozbawiony chęci do życia.

Zważywszy na powyższe powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, co będzie stanowić dla niego stosowną rekomendację za ból i cierpienie, jakie musiał i nadal musi znosić na skutek doznanych urazów (art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c.). (pозew - k. 2 – 4 v.)

W odpowiedzi na pozew **pozwane (...)** S.A. z siedzibą w S. wniosło o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany podał przy tym, że nie kwestionuje faktu zajścia wypadku komunikacyjnego oraz zawarcia umowy ubezpieczenia OC ze sprawcą szkody. Jak wskazał pozwany, już w toku postępowania likwidacyjnego uznał roszczenie powoda co do zasady, wypłacając poszkodowanemu zadośćuczynienie w wysokości 40.000 zł.

W ocenie strony pozwanej dochodzona przez powoda kolejna kwota 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Pozwany nie neguje znacznych dolegliwości w trakcie procesu leczenia i uciążliwości związanej z rehabilitacją, jednakże obecnie stan zdrowia powoda już się ustabilizował i jakkolwiek powód nadal ma utrudnienia w poruszaniu się, to jednak może samodzielnie chodzić oraz wykonywać czynności życia codziennego. Powód nie wymaga pomocy osób trzecich, co potwierdza treść orzeczenia o zaliczeniu powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, nie utracił też możliwości wykonywania pracy zarobkowej i po zakończeniu leczenia powrócił do pracy.

Zdaniem pozwanego poszkodowany przyczynił się do zwiększenia szkody w 70 %, albowiem w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. (odpowieź na pozew z k. 32 - 33 i pismo procesowe z k. 77 – 77 v.)

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 5 sierpnia 2010 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym to poszkodowany został powód A. S., przy czym sprawcę łączyła z pozwanym ubezpieczycielem umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. (bezsporne)

Z miejsca zdarzenia powód został przetransportowany do Wojewódzkiego Szpitala (...)w O., gdzie do dnia 16-08-2010 r. przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii, a w okresie od 16-08-2010 r. do 08-09-2010 r. na Oddziale Chirurgii Ortopedyczno – Urazowej. Po przyjęciu do szpitala powód był intubowany i podłączony do respiratora, następnie wykonano nastawienie zwichniętego stawu biodrowego, poza tym jako powikłanie wystąpiło zachłystowe zapalenie płuc. U powoda rozpoznano niewydolność oddechową po aspiracji treści pokarmowej, wieloodłamowe złamanie ścian zatok szczękowych, złamanie kości nosa i przegrody nosa, złamanie nasady prawego łuku jarzmowego, złamanie

panewki lewego stawu biodrowego ze zwichnięciem głowy kości udowej, rozednięciem podskórną w okolicy złamań twarzoczaszki i uraz w obrębie kręgosłupa (obniżenie wysokości trzonu L1 z odcinkowym łamaniem blaszki granicznej górnej części trzonu tego kręgu bez zwężenia kanału kręgowego). W pierwszym okresie po wypadku powód był nieprzytomny.

W czasie hospitalizacji powoda poddano zabiegom operacyjnym nastawienia i stabilizacji odłamów złamanej szczęki (w dniu 11-08-2010 r.) oraz nastawienia i stabilizacji płytą Letournel 'a i śrubami złamania panewki stawu biodrowego lewego (dnia 13-08-2010 r.). Po przebytej operacji nastawienia zwichniętego stawu biodrowego powód był pozostawiony na wyciągu bezpośrednim. Nadto poszkodowany przyjmował silne leki przeciwbólowe, w tym morfinę. Przez okres pierwszych 4 tygodni powód był karmiony wyłącznie dietą płynną.

Po leczeniu szpitalnym i uzyskaniu zrostu odłamów powód był usprawniany w Oddziale Rehabilitacji ZOZ (...)w O., gdzie w okresie od 17-11-2010 r. do dnia 10-12-2010 r. wykonywał liczne ćwiczenia izometryczne, samowspomagane, czynne w obciążeniu z oporem itp. Następnie w miesiącu lutym 2011 r. powodowi usunięto operacyjnie materiał zespalający szczękę, w związku z czym był hospitalizowany w okresie od 16 do 21-02-2011r. Nadto w okresie od 13-01-2012 r. do 03.02.2012 r. powód przebywał na leczeniu w szpitalu uzdrowiskowym.

W wyniku wyżej wskazanego wypadku powód doznał obrażeń ciała w postaci przebytego zwichnięcia stawu biodrowego lewego ze złamaniem panewki, przebytego wieloodłamowego złamania szczęki z przemieszczeniem odłamów, zatok szczękowych, złamania kości nosa i prawego łuku jarzmowego, przebytego złamania trzonu L1 kręgosłupa, uszkodzenia nosa (bez zaburzeń oddychania) oraz utraty kilku zębów (w ilości około 4 – 5). Stwierdzony u powoda niedosłuch po stronie lewej nie ma związku przyczynowego z przebyłym urazem głowy.

Skutkiem przebytego zwichnięcia stawu biodrowego z wylamaniem panewki jest uszkodzenie stawu biodrowego prowadzące do szybkiego rozwoju zmian zwyrodnieniowych, co w konsekwencji doprowadzi do konieczności wszczęcia protezy stawu biodrowego. Przebyte liczne złamania kości twarzoczaszki nie spowodowały uszkodzenia nerwów czaszkowych, podobnie zmiany kostne w odcinku szyjnym i lędźwiowym kręgosłupa nie uszkodziły korzeni rdzeniowych i rdzenia kręgowego. U powoda nie stwierdzono także uszkodzenia centralnego i obwodowego układu nerwowego w następstwie urazów, jakich doznał w czasie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego.

Obrażenia powyższe – wg uzyskanych w toku postępowania opinii biegłych - spowodowały u powoda powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 55%, z czego 30 % odpowiada za przebyte zwichnięcie stawu biodrowego lewego ze złamaniem panewki, 5 % - za przebyte złamanie trzonu kręgosłupa, 10 % - za uszkodzenie nosa bez zaburzeń oddychania, 10 % - za złamanie szczęki z zaburzeniami żucia.

Obecnie powód pozostaje pod opieką lekarza specjalisty z zakresu ortopedii, przy czym na dzień 02-10-2013 r. zaplanowano zabieg operacyjny polegający na wszczęciu endoprotezy lewego biodra.

W następstwie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego powód doznał uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym, w szczególności w okresie bezpośrednio po wypadku wystąpiły u niego zaburzenia adaptacyjne, okresowo odczuwał on trudności ze snem, poczucie przygnębienia oraz lęk. Aktualnie natomiast nie ujawnia on takich zaburzeń, zaś występujące lęki mają charakter epizodyczny i występują w konkretnych sytuacjach. Stwierdzone u powoda trudności emocjonalne wiążą się z dolegliwościami somatycznymi badanego, w tym z przewlekłym bólem, którego doświadcza i perspektywą czekającego go następnego zabiegu operacyjnego.

W dniu 12-12-2011 r. powód zgłosił się na konsultację do psychologa, który stwierdził u niego podwyższony poziom lęku (wskazana psychoterapia mająca na celu nauczenia powoda sposobów radzenia sobie ze stresem, którego doznał w wyniku wypadku komunikacyjnego). Mimo powyższego powód nie podjął leczenia u psychologa, nie deklaruje też chęci podjęcia psychoterapii.

Przed wypadkiem powód był aktywny, w szczególności zaś lubił wędkować. Obecnie z uwagi na stan zdrowia, w szczególności problemy z długotrwałym siedzeniem, poszkodowany nie jest w stanie uprawiać swojego hobby.

Brak pełnej sprawności fizycznej powoda skutkuje tym, że jest on niezadowolony ze swojego życia, unika spotkań towarzyskich, często bywa drażliwy. Na skutek obrażeń lewego biodra powód zmuszony jest spać na prawym boku, każda zaś zmiana pozycji w czasie snu powoduje jego budzenie, w konsekwencji czego ma on problemy z wysypianiem się.

W obecnym stanie zdrowia powód uskarża się na bóle biodra lewego i bóle w okolicy podnoskowej i obustronne odętwienie skrzydełek nosa. Powód uskarża się także na ciągle obfity katar, przez co słyhać u niego mowę „nosową”. Bezpośrednio po wypadku powód cierpiał na znaczne upośledzenie żucia pokarmów oraz utrzymanie pokarmu w jamie ustnej skutkującego samoczynnym wypadaniem jedzenia z ust, przy czym nie ma szans, aby zaistniała sytuacja uległa poprawie. Nadto powód wciąż porusza się z pomocą kuli z odciążeniem kończyn.

(dowód : karty informacyjne leczenia szpitalnego za okres od dnia 06-08-2010 r. do dnia 10-12-2010 r. wraz z wynikami badań – k. 7 – 12v.; karta informacyjna leczenia szpitalnego z okresu 16-02-2011 r. – 21-02-2011 r. – k. 13; wynik badania psychologicznego z dnia 12-12-2011 r. – k. 14; dokumentacja dotycząca leczenia sanatoryjnego powoda – k. 17 – 18 v.; prywatna opinia lekarska – k. 19 – 20; dokumentacja fotograficzna – k. 50; opinia biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii – k. 64 – 65 i k. 143; opinia biegłego z zakresu neurologii – k. 85 – 86; opinia biegłego lekarza chirurga stomatologa – k. 106 i k. 188.; opinia biegłego z zakresu psychologii – k. 127 – 130; zeznania świadka K. S. – k. 35 v.; zeznania świadka J. J. – k. 56 v.; zeznania A. S. w charakterze strony powodowej – k. 195 – 196; dokumentacja medyczna choroby, w tym karta informacyjna leczenia powoda w Centrum Stomatologii – załącznik do akt niniejszej sprawy; wyniki badań lekarskich przeprowadzonych w postępowaniu likwidacyjnym – akta szkody - załącznik do akt niniejszej sprawy)

W konsekwencji doznanych obrażeń powoda uznano za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym do dnia 30-06-2013 r., ostatnio wydane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności jest aktualne do dnia 02-06-2016 r. Wobec powyższego lekarz stwierdził celowość stosowania w przypadku powoda skróconej normy czasu pracy, tj. 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo.

Powód był niezdolny do wykonywania pracy przez okres pierwszy 6 miesięcy po wypadku z dnia 05-08-2010 r.

(dowód : orzeczenie Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności z dnia 30-06-2011 r. – k. 15; zaświadczenie lekarskie – k. 16; zeznania A. S. w charakterze strony powodowej – k. 195 – 196)

W chwili wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa (biodrowych). Brak poduszki powietrznej i uderzenie głową w oparcie siedzenia znajdującego się przed powodem doprowadziło do gwałtownego zgięcia kręgosłupa, obrażeń twarzoczaszki i złamania kręgosłupa lędźwiowego, natomiast zwichnięcie biodra ze złamaniem stropu panewki spowodowane jest uderzeniem stawem kolanowym w oparcie przed siedzącym. Zapięcie pasa bezpieczeństwa mogło zapobiec powstaniu obrażeń lub zmniejszyć skutki urazów twarzoczaszki i miednicy oraz kręgosłupa lędźwiowego. Natomiast przy zapięciu pasów bezpieczeństwa i braku poduszki bezpieczeństwa mogły powstać większe uszkodzenia czaszki i ośrodkowego układu nerwowego i uszkodzenia kręgosłupa szyjnego (jego wykręcenie), stłuczenie klatki piersiowej oraz stłuczenie stawu kolanowego lewego.

(dowód : opinia biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii – k. 64 – 65 i k. 143; opinia biegłego lekarza chirurga stomatologa – k. 106; częściowo zeznania A. S. w charakterze strony powodowej – k. 195 – 196; wyjaśnienia oskarżonego R. D. – k. 174 – 179; zeznania świadków A. M. – k. 69 – 70; zeznania świadka A. S. – k. 73 – 74; zeznania świadka S. T. - k. 67 – 68; zeznania świadka M. C. – k. 40 - 41; protokół oględzin pojazdu – k. 16 – 17 v. – akt postępowania przygotowawczego 2 Ds. 739/10 w aktach szkody – załącznik do akt niniejszej sprawy)

Pismem datowanym na dzień 12-01-2011 r. strona powodowa zgłosiła pozwanemu szkodę powstałą na jego osobie wraz z wezwaniem do zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego, w dniu 18-02-2011 r. strona pozwana wypłaciła na rzecz powoda kwotę 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia przyjmując, że poszkodowany przyczynił się do powstania rozmiarów szkody w wysokości 50 %, w związku z czym odpowiednio zmniejszył przyznaną powodowi kwotę zadośćuczynienia ustaloną pierwotnie na

15.000 zł. W toku przedmiotowego postępowania likwidacyjnego pozwany zaproponował stronie powodowej ugodowe zakończenie sprawy z wypłatą kwoty 50.000 zł (łącznie). Ostatecznie w dniu 18-04-2011 r. pozwany wypłacił na rzecz powoda dodatkową kwotę 32.500 zł (łącznie 40.000 zł) tytułem zadośćuczynienia.

(dowód : pisma pozwanego z dnia 18-02-2011 r. i z dnia 13-05-2011 r. – k. 5 – 6v.; dokumentacja zgromadzona w aktach szkody – załącznik do akt niniejszej sprawy)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo A. S. zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

Na wstępie podkreślić należy, że pozwany nie kwestionował podstawy swej odpowiedzialności, czemu dał zresztą wyraz uwzględniając w części zgłaszane przez powoda w toku postępowania likwidacyjnego roszczenia odszkodowawcze. Nadto pozwany nie kwestionował rozmiaru następstw wypadku z dnia 05-08-2010 r., jakie powstały na osobie powoda, niemniej kwestionował wysokość dochodzonych przez niego roszczeń, uznając, że wypłacona przez niego w toku postępowania likwidacyjnego kwota 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia uwzględnia wszystkie okoliczności mogące stanowić podstawę zasądzenia „odpowiedniej kwoty” z art. 445 § 1 k.c. Przede wszystkim jednak strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, który jego zdaniem nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zdaniem ubezpieczyciela stopień tego przyczynienia winien być ustalony na poziomie 70 % (k. 77).

Ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd poczynił w oparciu o niekwestionowane przez strony dokumenty oraz zeznania świadków i powoda, które to w ocenie Sądu zasługiwały na uwzględnienie w znacznej części, za wyjątkiem podawanych przez powoda okoliczności związanych z kwestią zapięcia pasów bezpieczeństwa, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Wprawdzie powód jako strona procesu był osobą bezpośrednio zainteresowaną konkretnym rozstrzygnięciem niniejszej sprawy, jednakże Sąd dał mu wiarę w znacznym zakresie, gdyż jego zeznania (poza kwestią dotyczącą pasów bezpieczeństwa) korespondowały z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami. Nadto podstawą tych ustaleń Sądu stały się opinie biegłych, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań.

W myśl art. 445 § 1 k.c. w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym suma pieniężna stanowić ma ekwiwalent szkody niemajątkowej. Ekwiwalent ten z założenia ma charakter ocenny, w jego ramach bowiem wynagrodzeniu podlegają cierpienia, zarówno fizyczne, jak i psychiczne, trwałe i przemijające. Zgodnie z utrwalonym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (tak Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626 oraz w wyroku z dnia 24 października 1968r., I CR 383/68, LEX nr 6407).

W związku z powyższym dla określenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda na skutek wspomnianego wypadku komunikacyjnego koniecznym stało się, w pierwszej kolejności, ustalenie skali doznanych przez niego obrażeń ciała i ich następstw. Celem uzyskania wiadomości specjalnych na temat wyżej wskazanych okoliczności Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu neurologii, chirurgii urazowej i ortopedii, chirurgii szczękowej oraz biegłego z zakresu psychologii.

Powołani w sprawie biegli lekarze uznali, iż w wyniku wyżej wskazanego wypadku powód doznał obrażeń ciała w postaci przebytego zwichnięcia stawu biodrowego lewego ze złamaniem panewki, przebytego wieloodłamowego złamania szczęki z przemieszczeniem odłamów, zatok szczękowych, złamania kości nosa i prawego łuku jarzmowego, przebytego złamania trzonu L1 kręgosłupa, uszkodzenia nosa (bez zaburzeń oddychania). Urazy te spowodowały u powoda powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu, którego stopień biegli określili w łącznej wysokości 55 %,

albowiem powód przebył zwichnięcie stawu biodrowego lewego ze złamaniem panewki (30%), złamanie trzonu kręgosłupa (5%), uszkodzenie nosa bez zaburzeń oddychania (10%) oraz złamanie szczęki z zaburzeniami żucia (10%).

W tym miejscu zauważyć należy, że wydając opinię o stanie zdrowia powoda biegli lekarze nie mieli żadnych wątpliwości, że wyżej wskazane obrażenia powstały w następstwie spornego wypadku komunikacyjnego. Omówione urazy skutkują tym, że obecnie powód został zaliczony do grona osób niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym (do dnia 02-10-2016 r.).

W ocenie Sądu powyższe opinie biegłych zasługują na uwzględnienie w całości, albowiem w sposób jasny i rzetelny wyjaśniają konsekwencje, jakie poszkodowany doznał na skutek przedmiotowego wypadku. W toku niniejszego postępowania pełnomocnicy stron nie podważyli skutecznie ustaleń biegłych ani w zakresie odnoszącym się do zakresu uszkodzeń ciała doznanych przez powoda, ani do istnienia związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy spornym zdarzeniem a stwierdzonymi urazami. Wprawdzie pełnomocnik powoda zgłosił swe wątpliwości co do treści opinii biegłych z zakresu ortopedii i chirurgii szczękowej, jednak po wydaniu przez tych biegłych opinii uzupełniających nie zgłosił on kolejnych zastrzeżeń lub wniosków dowodowych (np. o powołanie innego biegłego o tej samej specjalizacji). W rezultacie ostatecznie uznać należało, że wnioski płynące z opinii biegłych nie były kwestionowane przez strony niniejszego postępowania. Strona powodowa nie zanegowała także ustaleń biegłego z zakresu neurologii, który stwierdził, że poszkodowany cierpi na niedosłuch po stronie lewej, lecz nie ma on związku przyczynowego z przebyłym urazem głowy.

Od razu nadmienić należy, że na rozprawie w dniu 10-06-2013 r. Sąd oddalił wnioski pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu, wydanej przez zespół biegłych lekarzy, w tym lekarza medycyny sądowej, na okoliczność m. in. ustalenia skutków wypadku dla zdrowia powoda (kwestię dotyczącą skutków nie zapięcia przez powoda pasów bezpieczeństwa omówiono poniżej) uznając okoliczności, jakie miałyby być stwierdzone tym dowodem za dostatecznie wyjaśnione do rozstrzygnięcia (k. 161). Jak już była wyżej mowa, okoliczności dotyczące stanu zdrowia powoda oraz skutków spornego wypadku komunikacyjnego zostały już bowiem wyjaśnione przez ostatecznie niekwestionowane przez strony opinie powołanych uprzednio biegłych.

W toku niniejszego postępowania powód podnosił, że na skutek przedmiotowego wypadku utracił zęby w ilości około 4 – 5 sztuk, przy czym zgromadzona w sprawie dokumentacja medyczna nie pozwala na precyzyjne ustalenie zakresu doznanego przez poszkodowanego ubytku w uzębieniu. Z powyższych względów powołany w sprawie biegły z zakresu chirurgii szczękowej nie był w stanie dokonać określenia rozmiaru doznanego przez powoda w tym zakresie uszczerbku na zdrowiu (procentowego).

Z drugiej strony jednak wystąpienie u powoda ubytków w uzębieniu wydaje się być naturalną konsekwencją tak rozległego w skutkach urazu twarzoczaszki, w szczególności złamania szczęki, wobec czego Sąd uznał za wiarygodne zeznania poszkodowanego w omawianym zakresie. Nie sposób bowiem przyjąć, że w wyniku zaistniałego wypadku komunikacyjnego, podczas którego doszło do silnego uderzenia twarzą o oparcie znajdującego się przed nim siedzenia, doszło m. in. do złamania kości szczęki z opadnięciem masywy szczęki, a jednocześnie powód uniknął utraty zębów.

Powyższą okoliczność potwierdza pośrednio karta informacyjna prywatnego leczenia powoda w Centrum Stomatologii w O., gdzie lekarz stomatolog stwierdził braki zębów i starcia zębów (łącznie 9 zębów) podczas badań przeprowadzanych w dniach 10-03-2011 r. i 15-03-2012 r. Nie sposób przy tym wykluczyć, że w chwili wypadku powód nie posiadał już pełnego uzębienia, co nie pozwala, w oparciu o zgromadzoną w sprawie dokumentację, na dokładne ustalenie, jaki uszczerbek na zdrowiu powód doznał na skutek spornego wypadku. Niemniej, w ocenie Sądu brak jest uzasadnionych podstaw do uznania twierdzeń powoda o utracie 4 – 5 zębów w wypadku z dnia 05-08-2010 r. za niewiarygodne. Jedynie na marginesie zauważyć wypada, że lekarz powołany przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego do ustalenia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda także stwierdził u powoda wystąpienie braków zębowych, które zostały przez niego zakwalifikowane jako następstwo zaistniałego wypadku.

Jednocześnie nie sposób pominąć skali cierpień i trudności, jakich powód doświadczył (i ciągle doświadcza) w związku z zaistniałym zdarzeniem. Powód bowiem doznał uszkodzeń ciała, których skutki odczuwa do dnia dzisiejszego, przy

czym szczególnie uciążliwe są dla niego ograniczenia ruchowe i dolegliwości bólowe związane z urazem lewego biodra i złamaniem szczęki. Pamiętać przy tym należy, że przez pierwsze dni powód oddychał wyłącznie za pomocą respiratora.

Nadto na skutek przedmiotowego wypadku był dwukrotnie hospitalizowany, przy czym podczas pierwszego pobytu w szpitalu trwającego miesiąc poddany został operacyjnemu nastawieniu i stabilizacji odłamów złamanej szczęki oraz zabiegowi nastawienia i stabilizacji płytą L. 'a i śrubami złamania panewki stawu biodrowego lewego. Następnie w 2011 r. powodowi usunięto operacyjnie materiał zespalający szczękę, a na październik 2013 r. zaplanowano kolejną operację powoda w postaci wszczępienia endoprotezy biodra lewego. Dodatkowo powód poddany został rehabilitacji, w tym leczeniu uzdrowiskowemu. Dostrzec także trzeba, że przez pewien okres czasu po wypadku powód nie był w stanie samodzielnie się poruszać i wykonywać praktycznie wszystkich czynności życia codziennego, co wiązało się ze znacznymi trudnościami i koniecznością korzystania z pomocy innych osób. Doznane przez powoda obrażenia wiązały się także z silnymi dolegliwościami bólowymi, co zmusiło go do przyjmowania tak mocnych leków jak morfina.

Mimo, że od wypadku upłynął okres ponad trzech lat, powód nadal uskarża się na ograniczenia ruchowe, albowiem musi się poruszać za pomocą jednej kuli, cierpi na dolegliwości bólowe (m. in. stawu biodrowego) czy też uskarża się na problemy z utrzymaniem równowagi. Niezwykle uciążliwe dla powoda są także negatywne konsekwencje przebytych licznych złamań kości twarzoczaszki, w wyniku których ma trudności z utrzymaniem pokarmu w jamie ustnej. Przez okres pierwszych 4 tygodni powód był karmiony wyłącznie dietą płynną, później zaś nie był w stanie utrzymać pokarmu w jamie ustnej (pokarm wypadał). Jak zeznał powód, opanował już taką technikę jedzenia, która pozwala mu na żucie i utrzymanie jedzenia, polegającą m. in. na bardzo mocnym pochyleniu się nad talerzem, niemniej spożywanie pokarmów w ten sposób jest dla niego krępujące i nieprzyjemne. Zdecydowana większość problemów powoda związanych z niemożnością swobodnego i bezbolesnego poruszania wynika natomiast z faktu złamania stawu biodrowego lewego. Do dnia dzisiejszego konsekwencją powyższego urazu jest niemożność długotrwałego siedzenia (np. w autobusie, na spotkaniach służbowych) czy też zgięcia lewej nogi.

Doznane przez poszkodowanego obrażenia sprawiły, że nie jest on w stanie uprawiać swojego hobby (wędkarstwa). Brak pełnej sprawności fizycznej powoda skutkuje tym, że jest on niezadowolony ze swojego życia i unika spotkań towarzyskich. Na skutek obrażeń lewego biodra powód zmuszony jest spać na prawym boku, każda zaś zmiana pozycji w czasie snu powoduje jego budzenie, w konsekwencji czego ma on problemy z wysypianiem się.

Biorąc powyższe pod uwagę nie może dziwić fakt, że zaistniałe zdarzenia znalazły swe odbicie w sferze psychicznej powoda. Z opinii biegłego psychologa jednoznacznie wynika, że u poszkodowanego wystąpiły zaburzenia adaptacyjne, okresowo odczuwał on trudności ze snem, poczucie przygnębienia oraz lęk. Obecne występujące trudności emocjonalne powoda wiążą się z dolegliwościami somatycznymi, w tym z przewlekłym bólem, którego doświadcza i perspektywą czekającego go dalszego leczenia. Takie zaburzenia i lęki, jak podkreślił biegły psycholog, mają obecnie charakter epizodyczny i występują tylko w konkretnych sytuacjach, co nie zmienia faktu, że omawiane negatywne następstwa wypadku spowodowały obniżenie jakości życia powoda. Pamiętać bowiem należy, że wynikiłe trudności związane ze sprawnością fizyczną powoda zmusiły go do ograniczenia szeroko rozumianej aktywności życiowej.

Zaznaczyć przy tym należy, że rok po wypadku powód zgłosił się na konsultację do psychologa, który stwierdził u niego podwyższony poziom lęku i zalecił podjęcie dalszego leczenia. Mimo powyższego powód nie podjął leczenia u psychologa, nie deklaruje też chęci podjęcia psychoterapii, gdyż z zaistniałymi problemami próbuje sobie radzić samodzielnie.

Odnosząc się natomiast do problematyki rokowań co do stanu zdrowia powoda podkreślenia wymaga, że w chwili obecnej nie wymaga on całodobowej opieki osób trzecich, niemniej nie sposób ustalić, czy w przyszłości nie ujawnią się nowe schorzenia bądź uciążliwości. Jednocześnie biegli lekarze orzekli, że skutkiem przebytego zwichnięcia stawu biodrowego z wyłamaniem panewki jest takie uszkodzenie stawu biodrowego, że prowadzi ono do szybkiego rozwoju zmian zwyrodnieniowych skutkującego poddaniem powoda zabiegowi wszczępienia endoprotezy stawu biodrowego. Podobnie niezadowolające są rokowania lekarzy co do skutków przebytego przez powoda złamania twarzoczaszki.

Jak stwierdził bowiem biegły z zakresu chirurgii szczękowej, nie widzi on jakichkolwiek szans na zniwelowanie niedogodności związanych z żuciem i utrzymaniem pokarmu w jamie ustnej.

Podsumowując, wprawdzie na przełomie ostatnich trzech lat stan zdrowia powoda uległ poprawie, niemniej część doznanych przez niego obrażeń ma charakter skutków na tyle trwałych, że brak jest możliwości całkowitego wyleczenia powoda. Z treści opinii biegłych powołanych w niniejszej sprawie można wysnuć wniosek, że najbardziej uciążliwe dla poszkodowanego skutki obrażeń ciała w postaci uszkodzenia lewego stawu biodrowego i złamania twarzoczaszki nigdy nie zostaną całkowicie zniwelowane, co oznacza długotrwałe zmaganie się ze skutkami wypadku z dnia 05-08-2010 r.

Orzekając o zadośćuczynieniu Sąd miał na względzie także trudności, jakie powód może mieć w dostosowaniu się do zaistniałych, nowych warunków jego życia. Oczywistym jest bowiem, że młodemu człowiekowi łatwiej jest mu przystosować się do panujących warunków życiowych, także tych związanych z permanentnie zmieniającym się rynkiem pracy. Powód zaś musi skoncentrować swe wysiłki przede wszystkim na zniwelowaniu skutków powstałych obrażeń ciała.

Podsumowując stwierdzić należy, że wielkość odniesionych przez stronę powodową cierpień psychicznych i fizycznych jest dość znaczna, czego potwierdzeniem jest nagromadzenie negatywnych dla niego skutków w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 55 %, powiększonej dodatkowo o okoliczność doznania ubytków w uzębieniu oraz o aspekt trudności emocjonalnych ciężących na powodzie.

Orzekając o zadośćuczynieniu Sąd obowiązany był rozważyć zasadność podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiarów doznanej przez niego szkody w ten sposób, że w chwili wypadku z dnia 05-08-2010 r. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. W orzecznictwie sądowym przyczynienie się do zwiększenia szkody wskutek nie zapięcia pasów przez pokrzywdzonego nie budzi wątpliwości i jest powszechnie przyjmowane, nierzadko nawet bez przeprowadzenia opinii biegłego w tym zakresie, przy czym wysokość tego przyczynienia jest odnoszona do konkretnych okoliczności. Niewątpliwym jest przy tym, że brak zapiętych pasów jest nie tylko naruszeniem konkretnej normy prawnej (art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym; t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 1137), ale zważywszy na uzasadnienie wprowadzenia tej normy uprawnione jest przyjęcie domniemania, że poszkodowany, który w chwili zdarzenia pojazdu będącego w ruchu nie miał zapiętych pasów przyczynił się do szkody. Można zatem przyjąć, że co do zasady istnieje związek przyczynowy między nie zapięciem pasów a doznanymi obrażeniami (szkodą). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, skoro obowiązek zapięcia pasów wynika z konkretnej i jednoznacznej normy prawnej, której celem jest bezpieczeństwo podmiotu do którego jest ona skierowana, to ciężar wykazania faktu, iż brak zapięcia pasów w danych okolicznościach nie miał znaczenia dla powstania (zwiększenia) szkody winien obciążać pokrzywdzonego (wyrok Sąd Apelacyjny w Białymstoku z dnia 22-03-2013 r., I ACa 911/12, Lex nr 1294715).

Mając powyższe na względzie, po dokonaniu szczegółowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił, że w chwili przedmiotowego wypadku komunikacyjnego powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. O powyższym świadczą przede wszystkim dowody przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym toczącym się w sprawie sprawcy wypadku – R. D., a mianowicie zeznania świadków, wyjaśnienia oskarżonego i sporządzony protokół oględzin pojazdu. W toku prowadzonego postępowania R. D. wyjaśnił, że w chwili wypadku zapięte pasy bezpieczeństwa posiadali: on – kierowca, M. C. (siedzący w trzecim rzędzie) i A. Ł. (pasażer siedzący obok kierowcy), co znajduje odzwierciedlenie w treści znacznej części zeznań złożonych przez pozostałych świadków (uczestników wypadku).

W tym miejscu zaznaczyć należy, iż zarówno w toku postępowania przygotowawczego, likwidacyjnego jak i niniejszego sądowego, powód opierał swoje przekonanie o okoliczności posiadania zapiętych pasów bezpieczeństwa na tym, że miał trudności w wydostaniu się z samochodu tuż po zaistniałym wypadku. Powyższa okoliczność nie może jednak stanowić samodzielnej podstawy do ustalenia, że powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa chociażby z tego względu, że przyczyną powstania problemów z opuszczeniem samochodu mogły być chociażby doznane przez niego obrażenia stawu biodrowego.

Dostrzec także trzeba, że – jak sam powód przyznał – nie pamięta on szczegółów wypadku komunikacyjnego z dnia 05-08-2010 r. Nadto nie można zapominać, że podczas całej podróży z W. do O. pojazd kierowany przez R. D. zatrzymywał się wielokrotnie i jak przyznała część uczestników wypadku, zapinali oni pasy bezpieczeństwa na różnych etapach trasy (np. część z nich podczas snu odpisała te pasy). W tym stanie nie może dziwić okoliczność, że powód nie jest pewien, czy akurat w momencie przedmiotowego zdarzenia miał on zapięte pasy bezpieczeństwa.

Najistotniejsze jednak - z punktu widzenia dokonania ustaleń faktycznych związanych z omawianą kwestią pasów bezpieczeństwa – stały się wnioski płynące z opinii biegłego z zakresu ortopedii, który podał, że charakter doznanych przez powoda obrażeń ciała wskazuje na nie zapięcie przez niego pasów bezpieczeństwa. Jak wskazał bowiem biegły, w przypadku zapiętych pasów bezpieczeństwa powód doznałby zapewne odmiennych urazów, a mianowicie wykręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia klatki piersiowej oraz stłuczenia stawu kolanowego lewego. W rezultacie zapięcie pasa bezpieczeństwa mogło zapobiec powstaniu obrażeń lub zmniejszyć skutki urazów twarzoczaszki, miednicy oraz kręgosłupa lędźwiowego, co nie oznacza, że nie mogłoby dojść do powstania większych uszkodzeń czaszki (brak poduszki bezpieczeństwa), ośrodkowego układu nerwowego i uszkodzenia kręgosłupa szyjnego.

Mając na względzie wszystkie wyżej opisane okoliczności Sąd doszedł do przekonania, że w chwili spornego wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, co w świetle art. 362 k.c. stanowi przyczynienie się poszkodowanego. Powód bowiem nie przedstawił Sądowi wiarygodnego dowodu świadczącego o dopełnieniu przez niego obowiązku posiadania zapiętych pasów bezpieczeństwa (w chwili wypadku), w szczególności zaś nie podważył skutecznie ustaleń biegłego lekarza z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii.

Wobec powyższego Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność przyczynienia się powoda do powstania szkody, albowiem okoliczności te zostały już dostatecznie wyjaśnione do rozstrzygnięcia (k. 161). Podkreślenia przy tym wymaga, że biegły z zakresu rekonstrukcji wypadku mógłby dokonać jedynie ustalenia, czy powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa w chwili zdarzenia, co zostało już określone w oparciu o inne wyżej opisane dowody. Biegły ten natomiast nie posiadałby kompetencji do ustalenia rozmiaru obrażeń doznanych przez powoda w sytuacji, gdyby posiadał on zapięte pasy bezpieczeństwa. Wyciąganie takowych wniosków leży bowiem w wyłącznej gestii biegłego lekarza, który został przecież powołany w niniejszej sprawie i który ustalił, jakie ewentualne obrażenia mogłyby powstać w sytuacji zapięcia pasów przez powoda.

Odnosząc się do kwestii dokonania oceny stopnia przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiarów powstałej szkody dostrzec trzeba, że treść wspomnianej opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii nie pozwala na jednoznaczne jego ustalenie. Z jednej strony bowiem biegły podał, że zapięcie pasów bezpieczeństwa mogło zapobiec zmniejszeniu skutków doznanych przez powoda urazów, z drugiej zaś strony wskazał, iż ich zapięcie – przy jednoczesnym braku poduszki bezpieczeństwa – mogło spowodować większe uszkodzenia czaszki i kręgosłupa szyjnego, a przede wszystkim ośrodkowego układu nerwowego. Jednocześnie biegły nie określił precyzyjnie, z uwagi na brak takiej możliwości, o ile mniejszy byłby rozmiar skutków urazów ciała powoda, gdyby ten zapiął pasy bezpieczeństwa.

Z powyższych względów Sąd przyjął, że nie sposób dokładnie ustalić stopnia przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiarów doznanej szkody, jednak nie byłby on większy niż 50 %. Nie sposób pominąć przy tym okoliczności, że zapięcie przez powoda pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby go przed najpoważniejszymi w skutkach (co do zasady) urazami głowy, w szczególności możliwością powstania uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, albowiem na miejscu, gdzie siedział poszkodowany powód, znajdowały się pasy biodrowe, które z całą pewnością gorzej chronią osobę biorącą udział w wypadku komunikacyjnym niż typowe pasy biodrowo – piersiowe. Dla przykładu wskazać należy, że kierujący pojazdem R. D. i pasażer siedzący obok niego – M. Ł. nie doznali żadnych obrażeń ciała, co wynika najprawdopodobniej z tego, że obaj mieli zapięte pasy biodrowo – piersiowe, które uchroniły ich przed urazami wynikającymi z nagłego pochylenia się ciała do przodu, jak ma to miejsce w przypadku pasów biodrowych. Dlatego też orzekając w powyższym zakresie Sąd działał na podstawie art. 322 k.p.c., uznając, że w

świecie okoliczności niniejszej sprawy, z uwagi na zaistniałe przyczynienie się poszkodowanego, ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe.

Pamiętać przy tym należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego sam ustalany stopień przyczynienia się do szkody nie oznacza jeszcze, iż właśnie w takim samym stopniu nastąpi obniżenie odszkodowania czy zadośćuczynienia, bowiem o tym ostatecznie decyduje Sąd w ramach art. 362 k.c., biorąc pod uwagę okoliczności mające tu znaczenie w tym wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19-11-2009 r. IV CSK 241/09 LEX nr 677896; wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29-10-2008r. IV CSK 243/08 LEX nr 590267). Z treści omawianego przepisu wynika przecież, że miarkowanie jest uprawnieniem sądu, a nie jego obowiązkiem, dlatego też jest on zaliczany do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody.

W tym miejscu jeszcze raz podkreślić trzeba, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywiście jest, że zasądzając zadośćuczynienie Sąd winien się kierować zasadą umiarkowanej wysokości omawianego roszczenia. Nie może ona jednak oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13-12-2007 r., I CSK 384/07 czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 01-02-2005 r., III APa 9/04).

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, w tym dotychczasowy sposób życia powoda, jego wiek, rozmiar doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, w tym trwałość następstw zdarzenia, rokowania na przyszłość, a nadto okoliczność przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiarów szkody, Sąd uznał, że najbardziej adekwatną do nich kwotą tytułem zadośćuczynienia – po uwzględnieniu wspomnianego przyczynienia – byłaby kwota 140.000 zł. Zważywszy, że pozwany uiszczył w postępowaniu przesądowym z tego tytułu kwotę 40.000 zł, Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego pozostałą kwotę 100.000 zł.

Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz roszczenia odsetkowego od żądania zadośćuczynienia od dnia 17-05-2011 r. do dnia zapłaty. W realiach niniejszej sprawy strona powodowa zawiadomiła pozwanego o wypadku pismem z dnia 12-01-2011 r., co oznacza, że co do zasady powodowi należałyby się odsetki ustawowe od roszczenia zadośćuczynienia od dnia 12-02-2011 r. Zgodnie bowiem z treścią art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22-05-2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.), co do zasady zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

Wprawdzie wnosząc o uwzględnienie roszczenia odsetkowego pełnomocnik powoda nie wyjaśnił przyczyn określenia daty należnych odsetek ustawowych od dnia 17-05-2011 r., niemniej analiza stanowiska stron w toku postępowania likwidacyjnego prowadzi do wniosku, że wskazany termin 30 – dniowy powód liczy od dnia ostatniej wypłaty części zadośćuczynienia (18-04-2011r.). Tym samym Sąd, związany żądaniami pozwu na podstawie art. 321 § 1 k.p.c., rozważył zasadność roszczenia powoda licząc początek terminu od dnia 18-04-2011 r.

Nie ulega wątpliwości, że w tej dacie ujawnione zostały okoliczności umożliwiające pozwanemu wszechstronne ustalenie rozmiaru szkody powstałej po stronie powoda, a stanowiące podstawę uwzględnienia roszczenia zadośćuczynienia. W toku postępowania likwidacyjnego powód przedłożył stosowną dokumentację medyczną i został poddany badaniom lekarskim, których wnioski w zakresie ustalenia obrażeń ciała powoda pozostają zbieżne z wynikami opinii sporządzonych przez biegłych w niniejszym postępowaniu. W tej sytuacji Sąd uznał, że istnieją podstawy do uwzględnienia roszczenia odsetkowego powoda w całości.

Biorąc powyższe pod uwagę, w oparciu o art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., art. 805 § 1 k.c., art. 362 k.c., art. 322 k.p.c. oraz art. 476 k.c., art. 481 § 1 i 2 k.c., art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 wspomnianej ustawy, Sąd zasądził

od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17-05-2011 r. do dnia zapłaty (punkt I wyroku), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (punkt II wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. stosując zasadę rozdzielenia kosztów odpowiednio do wyniku sprawy. W niniejszej sprawie powód poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 11.117 zł (opłata od pozwu – 7.500 zł oraz koszty zastępstwa procesowego – 3.617 zł), pozwany zaś w wysokości 3.617 zł (koszty zastępstwa procesowego). Ponieważ powód wygrał w około 66 %, albowiem Sąd uwzględnił jego powództwo w zakresie kwoty 100.000 zł (z żądanej kwoty 150.000 zł), na jego rzecz należało zasądzić kwotę 7.337 zł ($66\% \times 11.117\text{ zł}$). W konsekwencji w niniejszej sprawie pozwany wygrał w 34 %, na jego rzecz zatem zasądzić należało kwotę 1.229 zł ($34\% \times 3.617\text{ zł}$). Mając powyższe na względzie Sąd dokonał potrącenia należnych każdej ze stron kwot z tytułu poniesionych kosztów do wysokości należności niższej i w rezultacie, po zaokrągleniu, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.108 zł tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów procesu.

Mając powyższe na względzie, na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.), Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 6.108 zł (punkt III wyroku).

Nadto, na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 z późn. zm.) w zw. z art. 100 k.p.c., Sąd dokonał rozliczenia nieuiszczonych przez strony kosztów sądowych w postaci wydatków na biegłych w łącznej kwocie 1.207,82 zł. Mając na względzie wynik sprawy Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od powoda z zasądzzonego roszczenia kwotę 410,66 zł ($34\% \times 1.207,82\text{ zł}$), a od pozwanego kwotę 797,16 zł ($66\% \times 1.207,82\text{ zł}$), o czym orzeczono w punkcie IV wyroku.